Rok IV. Czwartek 7 Lutego 1918 r. Nr. 30.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.: kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.: kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. - Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Rokowania w Brześciu.

WIEDEŃ. C. k. Biuro Kor. donosi z Brześcia Litewskiego:

W dalszym ciągu obrad, toczących się na plenarnem posiedzeniu w dniu **1** lutego, p. Trocki stwierdza raz jeszcze, że tylko takie **układy** z Radą kijowską mogą być uznane, które może uznać także delegacya rosyjska.

W imieniu delegacyi Rady p. Łubiński oświadcza: Skoro Rada Centralna proklamowała zupełną niezawisłość naszej republiki, a mocarstwa zaprzyjaźnione i inne uznały tę niezawisłość, kwestye te nie są już dla nas kwestyami wewnętrznemi. Rząd bolszewicki, który rozpędził konstytuantę i oparł się tylko na bagnetach żołdaków czerwonej gwardyi, nigdy nie przeprowadzi w Rosyi sprawiedliwych zasad samostanowienia narodów. Tylko ze strachu przed rozwojem rewolucyi narodowej bolszewicy z właściwą im demagogią postawili w Rosyi i tu na konferencyi pokojowej zasadę stanowienia narodów o sobie samych.

Po wywodach p. Łubińskiego przew. delegacyi austr. hr. Czernin złożył nast. oświadczenie:

Delegacye 4-ch mocarstw sprzymierz. wobec właśnie wyłuszczonego stanowiska delegacyi kijowskiej rady min. ludowej składają nast. oświadczenie:

„Nie mamy żadnego powodu cofać, ani ograniczać wyrażonego na posiedzeniu plenarnem z 12 z. m. uznania delegacyi ukraińskiej za samodzielną delegacyę i za upełnomocnione przedstawicielstwo ukraińskiej republiki ludowej. Owszem czujemy się dalej spowodowanymi uznawać ukraińską republikę ludową za niezawisłe, wolne i suwerenne państwo, które może zawierać samodzielne układy międzynarodowe".

Trocki zauważył krótko, że nie zmienia swojego dotychczasowego zapatrywania na państwowość ukraińską i musi wskazać na to, że byłoby bardzo trudnem oznaczyć granice geograficzne republiki dopiero co przez sprzymierzone delegacye uznanej. Przy rokowaniach pokojowych zaś granice państwa nie są bynajmniej rzeczą obojętną.

Na tem posiedzenie zamknięto.

WYJAZD CZERNINA i KUEHLMANNA DO BERLINA.

WIEDEŃ. Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Czernin i Kuehlmann udali się dziś ze swojemi świtami na krótki pobyt do Berlina, gdzie odbędą się narady.

Horoskop rokowań pokojowych.

BERLIN. Dr. Kuehlmann oświadczył, jak wiadomo, w komisyi głównej parlamentu niemieckiego, że podczas rokowań pokojowych od czasu przybycia Trockiego do Trzckiego do Brześcia delegaci rosyjscy używali tonu, który utrudniał, a nawet mógł rozbić rokowania. Po ponownem podjęciu rokowań nastąpiło pod tym względem polepszenie, chociaż jeszcze nie powróciły dawne nieprzymuszone stosunki.

Tutejsze sfery rządzące osądzają widoki rokowań pomyślnie, natomiast wiadomości ze źródeł neutralnych są pesymistyczne.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. 4 lutego. Urzędownie donoszą.

Między Adygą a Piavą ożywione walki artyleryi.

Na wschód od Brenty odparto dwa nieprzyjacielskie uderzenia wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN. 3 lutego. Urzędownie donoszą.

ZACHODNI TEREN. Na froncie flandryjskim przyszło po południu do żywych walk działowych między Lasem Houtholster a Lys. Także w okolicy Lens po obu stronach Scarpy na zachód od Cambrai budziła się niekiedy działalność ogniowa. Pod Monchy silny wypad wywiadowczy Anglików odparto.

Nad kanałem Oisne Aisne wycieczka Francuzów nie udała się, wzięliśmy przytem jeńców. Wzdłuż Ailette w odcinku Reims, na wzgórzach Mozy i pod Hartmannsweilerkopf działalność artyleryjska. Nasza piechota z wywiadów na wschodnim brzegu Mozy i na północ od Badonvillers przyprowadziła trochę jeńców francuskich.

WŁOSKI TEREN. Żywa walka ogniowa na płaskowyżu Asiago.

Z innych widowni nic nowego.

BERLIN. 4 lutego. Urzędowo donoszą:

ZACHODNI TEREN. Na wielu miejscach czynność artyleryi, która wzmogła się pod wieczór we Flandryi na przestrzeni między lasem Houthoulst a Lys i po obu brzegach Skarpy. Na zachód od Bellicourt nie udało się silne natarcie wywiadowcze Anglików. Koło Ailette, na północ od Braye, Francuzi wtargnęli przejściowo do stanowiska naszej straży przedniej. Na północny zachód od Bezonvaux piechota nasza i pionierzy przywiedli ze stanowiska francuskiego 19 jeńców. W walce powietrznej i strzałami z ziemi strącono w ostatnich dwóch dniach 18 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

WŁOSKI TEREN. Między Adygą a Brentą na wielu miejscach walki artyleryi. Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Ludendorff.

Strajk w Niemczech.

BERLIN. Według sprawozdań dzienników wieczornych ruch strajkowy maleje. W ciągu dnia wczorajszego nadeszły wiadomości, stwierdzające zmniejszenie się liczby strajkujących.

Dzienniki zapowiadają, że strajk dzisiaj zapewne się ukończy. Także z rozmaitych stron państwa donoszą, że już wczoraj wieczorem zapowiadano wszędzie podjęcie pracy.

Ruch strajkowy w Berlinie przygasa.

BERLIN. (B. Wolffa). Według nadesłych wczoraj wiadomości zmniejszyła się wczoraj liczba strajkujących w Berlinie o jakie 100.000. W wielu fabrykach podjęto znów pełną pracę, jak np. w fabryce Borsiga, Tegel i w innych wielkich fabrykach przemysłu wojennego, gdzie liczba pracujących waha się między 75 — 80 proc. Dziś oczekują dalszego zmniejszenia się strajku, tak że poinformowane koła uważają strajk berliński za ukończony.

Skazanie posła Dittmana na 5 lat twierdzy i 2 miesiące więzienia.

BERLIN. (Wolff). Pos. Dittmann został, przy przyznaniu okoliczności łagodzących oraz przy wykluczaniu niecnych pobudek, skazany za usiłowaną zdradę kraju oraz za występek przeciw paragr. 9 ustawy o stanie oblężenia na 5 lat twierdzy, za opór za stawiany władzy państwowej na 2 miesiące więzienia.

Narady.

BERLIN. (BK). Jak się dowiaduje biuro Wolffa, dla narad nad kwestyami gospodarczemi, dotyczącemi obszaru wspólnych interesów Austro-Węgier i Niemiec, przybywają tu dziś Kuehlmann, Czernin i Ludendorff. Również oczekują tu przybycia niemieckiego ambasadora w Wiedniu.

Proklamowanie delty Dunaju — republiką.

ZOFIA. „Wojenne Izwiestia" (organ ministerstwa wojny) donosi w telegramie z Babadag, że rewolucyoniści rumuńscy opanowali okręty, które się znajdowały w Kilii i proklamowały deltę Dunaje nową republiką. Komendant rosyjskiej floty dunajowej oświadczył, że Odessa będzie wszelkimi środkami broniła się przeciw obsadzeniu Besarabii przez Rumunów. Flota dunajowa jest gotowa do akcyi przeciw Rumunom. Komisarze ludowi w Peterburgu uchwalili dla besarabskich czerwonych gwardyi 20 milionów. Kadeci natomiast starają się utworzyć białą gwardyę.

Legion polski przeciw bolszewikom.

PETERSBURG. Zawiadomienie wydziału wykonawczego rządu w gub. mohylowskiej donosi, że Legion polski w sile 25.000 ludzi pod wodzą generałów obsadził Rohaczew, rozwiązał tamtejszy sowiet, uwięził komisarza narzuconego przez sowiet włościan i maszeruje na gubernię smoleńską. Te czyny wojenne są następstwem wypowiedzenia wojny przez Legion bolszewikom. Postanowiono zarządzenia odwetowe przeciw szlachcie polskiej, członkom stronnictwa kadetów i obywatelstwu polskiemu, zwłaszcza przeciw księciu Swiatopełk-Mirskiemu.

Szwecya w sprawie finlandzkiej.

Wczoraj zastępcy 40 pism wobec szwedzkiego ministra stanu i ministra spraw zagranicznych wystąpili z życzeniem, aby Szwecya wzięła dobrowolnie udział w walce finlandzkich zwolenników pokoju z marchią. Obaj ministrowie oświadczyli, że rząd stoi na stanowisku, iż oficyalne wkroczenie teraz nie mogłoby nastąpić.

Tureckie warunki pokoju.

SZTOKHOLM. „Dziennik Polski" (Petersburg) z 6 stycznia donosi:

Komisaryat Ludowy do spraw zagranicznych ogłasza zaproponowane przez turecką delegacyę w Brześciu Litewskim warunki pokoju z Rosyą. Brzmią one jak następuje:

Granica pomiędzy Rosyą i Turcyą pozostaje ta sama, jak przed wybuchem wojny. Linia pograniczna, zniweczona wskutek działań wojennych zostanie odrestaurowana według protokułu komisyi demerkacyjnej z 1880 roku. Turecki i rosyjski rząd w ciągu dwóch lat od chwili zawarcia pokoju obowiązują się zawrzeć również traktaty morskie i handlowe. W przeciągu tego czasu obydwa państwa zapewniają wzajemnie poddanym strony przeciwnej prawa szczególnie przyjaznego narodu. Obydwie strony wynagradzają poszczególnym cywilnym osobom straty, poniesione wskutek likwidacyi lub rekwizycyi ich majątku. Obydwa państwa obowiązują się uznać niezawisłość Persyi i jej prawo do swobodnego rozwoju. Wszelkie poprzednie traktaty międzynarodowe, dotyczące rozgraniczenia Persyi na sfery obcych wpływów i interesów tracą znaczenie. Wojska zarówno rosyjskie, jak i tureckie ewakuują zajęte perskie terytorya. W terminie wyznaczonym dla zawarcia morskiego i handlowego traktaty rosyjskie otrzymują prawo swobodnej nawigacyi na wodach Dardanelów i Bosforu, pod warunkiem zastosowania się do istniejących praw i warunków terytoryalnych. Okręty tureckie otrzymują prawo swobodnej nawigacyi na wodach Kierczu i morza Azowskiego, jako okręty szczególnie uprzywilejowanej narodowości. Rosya obowiązuje się odwołać wszystkie swoje wojska z nad granicy rosyjsko - tureckiej istniejącej przed wojną, a także ewakuować z okupowanych terytoryów wszystkie instytucye cywilne w przeciągu 6—8 miesięcy od chwili zawarcia pokoju. Armia rosyjska zostaje zdemobilizowana, a oddziały ormiańskie rozformowane. Dla strzeżenia granicy rosyjskiej pozostaje nie więcej niż jedna dywizya na przestrzeni 150 km. Rosya obowiązuje się nie koncentrować na granicy tureckiej nawet w celach ćwiczebnych, nie więcej nad dywizyę. Turcya, jako państwo zmuszone nadal toczyć wojnę na innych frontach, pozostawia swą armię na stopie wojennej. Rosyjska flota z chwilą zawarcia pokoju zostaje zdemobilizowana a rosyjskie miny na morzu Czarnem wyłowione. Nawzajem Turcya obowiązuje się również wyłowić wszystkie swe miny.

Bolszewicka, wolnościowa obłuda.

Są u nas niestety ludzie, dla których bolszewicy rosyjscy są arcywzorami apostołów haseł wolnościowych. Czy słusznymi i uczciwymi są te zachwyty?

Przeczącą na to pytanie odpowiedź daje codzienna praktyka bolszewickiej polityki.

W pojęciu bolszewików wolność jset jednoznaczną z bezwzględnym posłuszeństwem dla ich, bolszewickich rozkazów. Kto nie chce dziś w Rosyi tak wolności rozumieć, temu biada, ten rychło na sobie poczuje dłoń bolszewickiej tyranii niemniej ciężką, niż była dłoń carskiego ucisku.

Dowodem tego rozpędzenie przez bolszewików konstytuanty i prześladowanie polskich oddziałów wojskowych i ich władz.

Dowodem tego jest cały perfidnie obłudny stosunek bolszewików do nierosyjskich narodów państwa rosyjskiego.

Stanowisko bolszewików wobec narodowych rządów w obrębie Rosyi jest podyktowane względami oportunistycznymi. W zasadzie nie uznają żadnej narodowej supremacyi i pozostawiają każdemu narodowi prawo swobodnego kulturalnego rozwoju; z chwilą jednak, gdy bolszewickie szaleństwa nietylko nie znalazły tam zwolenników, ale nawet wywołały silną opozycyę „komisarzy ludu" nie zawahali się użyć przeciwko nierosyjskim narodom tych samych sposobów, którymi posługiwała się dawna biurokracya.

To też nowy główny dowódca, chorąży Krylenko, zakazał tworzenia oddziałów narodowych w armii, na co zezwolił koalicyjny rząd Kiereńskiego. i rozwiązał wszystkie wojskowo-narodowe zjazdy, odbywające się sporadycznie od czasu obalenia monarchii. Postanowienie to jest skierowane przedewszystkiem przeciwko Polakom, których niedawno sformowane oddziały naraziły się bolszewickim demagogom, hamując grabieże i mordy, dokonywane na tyłach armii przez bandy żołnierskie, włóczące się po dawnych polskich prowincyach. Ale ci rabusie stanowią najwierniejsze gwardye bolszewizmu i „komisarze ludu" osłaniają ich wybryki swoją opieką i nadają im charakter kontrrewolucyjnej propagandy.

Nie uniknęły prześladowania inne słabsze narody jak np. Estowie. Kiedy sejm estoński, wybrany na zasadzie powszechnego głosowania, uchwalił swoją suwerenność aż do zwołania konstytuanty, maksymaliści rozpędzili go bagnetami. Taki sam los spotkał bardzo liczne zgromadzenie Estów w Dorpacie, które zaprotestowało przeciwko gwałtowi popełnionemu na sejmie. Około

40 przywódców estońskich aresztowano zaraz i osadzono w więzieniu.

Finlandya uzyskała niepodległość, ponieważ bolszewicy nie znaleźli wojska, któreby zaryzykowało wyprawę do podbicia tego kraju; musiała jednak okupić się „komisarzom ludowym", potrzebującym wciąż pieniędzy, sumą 100 milionów marek w złocie.

Ostatnie zaś wiadomości donoszą o krwawych walkach, jakie toczą bolszewicy z broniącymi swej wolności Finlandczykami.

Co do Ukrainy, zgodzili się bolszewicy pozornie na jej wyodrębnienie, ale kiedy spostrzegli, że tworzy się tam ośrodek opozycyi, skierowanej przeciwko ich rządom, uznali separatyzm ukraiński za antyrewolucyjny i postanowili zgnieść go przy pomocy wojska. Obecnie toczy się formalna wojna pomiędzy bolszewikami a całą południową Rosyą.

Wszystkie te fakty świadczą, jak obłudne i nieszczere są frazesy bolszewików o prawie samostanowienia narodów i jak mało prawdziwej wolności znajdują „obce ludy w rewolucyjnej Rosyi.

Odezwa metropolity.

„Echo Polskie" z 10 stycznia ogłasza następującą odezwę metropolity ks. Edwarda Roppa:

Obecne przewroty w Rosyi, które gwałcą wszelkie prawa Boże i ludzkie, zaciemniły w głowach władz naszych święte obowiązki wzięte na siebie przez państwo rosyjskie wskutek przymusowego wysiedlania ludności z krajów, przez które przeszła burza i zniszczenie wojny.

Tysiące jeńców Polaków austryackich i pruskich również wskutek stosunków panujących w kraju znajdują się w ostatniej nędzy i opuszczeniu.

Nareszcie żołnierze Polacy w wojsku rosyjskiem są otoczeni ludźmi tak odmiennej psychiki i stopnia rozwoju moralnego—że również potrzebują pomocy społeczeństwa polskiego tak dla ich wydzielenia z wojsk obcej narodowości, jak i dla utrzymania ich względnie wyższego stanu kulturalnego i moralnego.

Od dawniejszego już czasu P.T.P.O.W. było zainicyowało podatek narodowy na rzecz jeńców i funduszu mającego służyć rzeszom wysiedleńczym do pomocy przy powrocie do kraju.

Równoległe Polskie Towarzystwo Patryotyczne opiekowało się jeńcami i rozpuszczonem wśród wojsk rosyjskich żołnierstwem polskiem.

Dziś obie te organizacye zwracają się do mnie, prosząc mnie o moje współdziałanie w ich zbożnych i patryotycznych czynnościach. P.T.P.O.W. skarży się na to, że podatek narodowy zamiast regularnie wpływać daje rezultaty coraz mniejsze, a Tow. Patr. prosi o pomoc w organizowanej przezeń loteryi.

Zwracam się więc do społeczeństwa naszego, gorąco polecając prośby tych naszych organizacyi.

Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie da dowody tego, że chętne wnoszenie podatku narodowego nie było ogniem słomianym i będzie trwało tyle czasu, ile trwa u wielu tysięcy wygnańców i jeńców ciężki krzyż tułaczki i niewoli, a gdyby się niewola, jako taka, nie dawała usunąć, zastąpi ją w całości przymusowe oderwanie od ziemi rodzinnej i zostawienie na obczyźnie bez żadnej stałej pomocy państwowej.

Mam nadzieję, że społeczeństwo nasze również weźmie do serca straszne położenie żołnierza Polaka w rozkładającem się wojsku rosyjskiem.

Nie może być, aby serce polskie nie zakołatało przy myśli o nieszczęściu, biedzie i niebezpieczeństwie moralno - kulturalnem, które lud nasz i młódź żołnierska otacza i pochłania. Niechże to nie będzie puste i jałowe współczucie. Niech się ono wyleje w formie czynnej pomocy, pomocy ujawnionej datkami stałemi i jednorazowemi według możności, pomocy zachęcającej znajomych i przyjaciół, również do czynu. Niech nasi nieszczęśliwcy, wróciwszy kiedyś do kraju przyniosą ze sobą wdzięczność dla społeczeństwa polskiego w Rosyi, a nie gorzkie wspomnienie o naszej obojętności i braku wytrwałości w noszeniu biedakom pomocy moralnej i materyalnej.

Zwracam się do społeczeństwa naszego przez pisma nasze peryodyczne, które proszę o przedrukowanie niniejszej odezwy, bo tym sposobem najprędzej przemówić mogę. Zalecam duchowieństwu archidyecezyi popierać wszędzie, współdziałać i zachęcać do czynnej i wytrwałej pomocy.

Prócz wdzięczności ludzkiej, często niedopisującej, niech duchowni i świeccy pamiętają, że jest wyższa już nie wdzięczność ale sprawiedliwość, która mówi: „Coście najbiedniejszemu z pomiędzy was zrobili, toście Mnie zrobili" i przyrzeka twierdząc: „błogosławieni dobrze czyniący, bo czyny ich pójdą za nami", tam przed sąd Tego, który nas wszystkich sądzić będzie.

Biuro dzienników i ogłoszeń „JANINA"
ul. SOBIESKIEGO 15.
utrzymuje stale na składzie
dzienniki warszawskie, krakowskie i lwowskie, czasopisma ilustrowane polskie i niemieckie.
Kieszonkowy rozkład jazdy.
Czasopisma ludowe i inne.
PRENUMERATA. — DROBNA SPRZEDAŻ. — PRZYJMOWANIE OGŁOSZEŃ.

Przemysł żelazny w Polsce.

W polskim przemyśle żelaznym stosunek zużycia węgla jest odmienny, niż na górnym Śląsku, ponieważ węgiel już nie stanowi podstawy w hutnictwie żelaznym z chwilą stosowania koksu. Koks należało przywozić z Niemiec i Austryi, gdyż w Polsce nie było specyalnej koksowni. Polskie zakłady hutnicze miały dawniej bardzo niekorzystne warunki produkcyi, gdyż zużywały ubogie rudy żelazne i drogi koks, którego spotrzebowanie było bardzo znaczne wobec nizko procentowej rudy.

Później zaczęto sprowadzać rudę z Krzywego Rogu o 60 do 66 proc. zawartości żelaza i w ten sposób warunki produkcyi poprawiono.

Węgiel polski był używany głównie do palenisk kotłowych, gdy dla celów przetapiania rudy sprowadzano węgiel z Górnego Śląska.

Jako niepomyślne czynniki w tym przemyśle należy wymienić małą wydajność pracy robotników, wysokie płace urzędników i inne koszty, płacone przed wojną. W Królestwie 1 robotnik produkuje 89 ton żelaza rocznie wobec 122 ton wydajności robotnika na Śląsku.

Z tych powodów koszty własne 1 tony żelaza surowego w Polsce wynosiły prawie o 20 marek więcej, niż na Śląsku. Cena starego żelaza była również w Polsce wyższa z powodu małego zużycia w stosunku do ludności.

Z braku surowców pomocniczych koszt produkcyi bloków wynosił z górą 120 mk. a żelaza gotowego od 180 do 200 mk. od tony. Pomimo to zakłady te przed wojną pracowały pomyślnie wobec zamówień rządowych i cła ochronnego.

Ogólna wytwórczość przemysłu żelaznego wynosiła w r. 1913 w Królestwie 1,7 mil. ton, wobec 3,5 mil. ton wytwórczości Śląska.

W największej w Polsce hucie żelaznej „Bankowej" pracuje obecnie tylko jeden wielki piec z powodu braku materyałów surowych, przy 200 robotnikach; przed wojną pracowało tam 4.000 robotników. W innych hutach produkcya jest również bardzo ograniczona.

KRONIKA.

Uchwały Zjednoczenia Narodowego. „Zebranie zwołane dn. 29 stycznia 1918 r. w Warszawie przez Zjednoczenie Narodowe z udziałem przedstawicieli wszystkich ziem kraju i wszystkich stanów łączy się z olbrzymią większością narodu polskiego w żądaniu Polski wolnej i zjednoczonej z dostępem do morza oraz uchwala, że Rada Regencyjna oraz obecna rada ministrów, jako powstałe z nominacyi, uważane być muszą za przejściowe i tymczasowe.

Przyszła Rada Stanu ze względu na jej charakter i sposób zwołania ma za swe jedyne zadanie uchwalić ordynacyę wyborczą do sejmu, natomiast nie może być uważana za przedstawicielstwo narodowe naszej dzielnicy. Jedyną instancyą władną decydować o ustroju państwa i formie rządu tudzież wytykać kierunki przyszłej polityki narodowej, jest sejm ustawodawczy, zwołany na najszerszej podstawie demokratycznej i wolny od nacisku władz obcych".

Ustąpienie gubernatora warszawskiego. Jak donosi „D. W. Z." gubernator warszawski generał piechoty von Etzdorf ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce mianowany został gen.-por. v. Kehler, dotychczasowy dowódca 36-ej dywizyi piechoty.

Ustąpienie magistratu warszawskiego. Z Warszawy donoszą: W magistracie ujawniła się w ostatnich czasach tendencya do złożenia przez wszystkich członków mandatów. Komisya porozumiewawcza, którą obrano z pośród przedstawicieli magistratu i Rady miejskiej, omawiała na specyalnem posiedzeniu sprawę powyższą i przyszła do wniosku, iż stosunki pomiędzy magistratem a Radą miejską, chociaż bardzo zaostrzone w ostatnich czasach przez ostre wystąpienie kilku radnych, krytykujących zbyt bezwzględnie i w oderwaniu od trudnych warunków chwili gospodarkę miejską i działalność magistratu —nie wymagają jednak bynajmniej opuszczania stanowisk przez ludzi, którzy zdobyli już pewne doświadczenie. Nadto uznano chwilę obecną za nieodpowiednią do przeprowadzenia zasadniczych zmian w zarządzie miasta.

Motywy powyższe, o ile wiemy, nie znalazły jednak dla siebie większości w łonie magistratu, który nadal trwa w zamiarze zgłoszenia rezygnacyi Radzie miejskiej i to w dniach najbliższych.

Zarząd wojenny Litwy Biuro Wolffa donosi z Kowna: Z 1 lutego 1918 zarządy wojskowe Litwy i okręgu Białystok-Grodno połączono w jednolity zarząd pod nazwą „Zarząd wojenny Litwy" z siedzibą w Wilnie. Zarząd wojskowy Litwy dzieli się na 2 okręgi: północny w granicach dotychczasowego zarządu Litwy z siedzibą w Wilnie, oraz południowy w granicach dotychczasowego okręgu białostocko-grodzieńskiego z siedzibą w Białymstoku.—Szefem zarządu wojskowego mianowany będzie rotmistrz kawaleryi Obr. kraj. v. Hoppe, dotychczasowy szef zarządu wojskowego okręgu białostocko-grodzieńskiego.

Korespondencya z jeńcami. Mnożą się wypadki, że ludność używa do korespondencyi z jeńcami wojennymi kart poczty polowej. Wskutek tego utrudnia się znacznie szybkie załatwienie ruchu pocztowego tak polowego, jakoteż z jeńcami wojennymi. Dlatego przestrzega się publiczność, by do korespondencyi z jeńcami wojennymi nigdy nie używała kart poczty polowej.

List z frontu. Z Kowla nadszedł do Warszawy list zawierający szczegóły o tem, co się dzieje na froncie rosyjskim. Między in. zaznaczono, że żołnierze rosyjscy płacili mydłem i chlebem za dostarczane im z tej strony frontu napoje alkoholowe, scyzoryki, brzytwy, zegarki i karty do gry. Gdy żołnierz nie miał tego, to płacił po 50 do 100 rubli za zegareczek. Zauważono przytem, że żołnierze rosyjscy mają wogóle przy sobie dużo pieniędzy. Jednocześnie sprzedawali: karabin maszynowy za pół litra wódki, konia za 500 papierosów itp.

D. 15 b. m. przybyło do Kowla kilka partyi tutejszych uchodźców, uciekających z Rosyi. Razem było ich około 1500 osób. Przewieziono ich do dezynfekcyi do Białej. W związku z powracaniem uchodźców, austryacka komenda etapowa w Kowlu i pozostałych miastach na froncie ogłasza, żeby przed wkroczeniem powrotnem meldowali się u komendanta.

Jeden z mieszkańców Kowla otrzymał charakterystyczny list od swego znajomego w Równem na Wołyniu, z zapytaniem, czy ma sprzedać kilkaset pudów mydła, jakie posiada, bo chcą mu dać po 80 rb. za pud, czy też dalej przechowywać dla spekulacyi.

„Odbudowa Kraju". Miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, pod redakcyą Dra Leona Władysława Biegeleisena ukazał się zeszyt I-szy za styczeń roku 1918 (rok drugi wydawnictwa).

Prof. Dr. Adam Krzyżanowski omawia przyczyny drożyzny w związku z wojną, Dr. Leon Władysław Biegeleisen odbudowę Królestwa Polskiego w porównaniu z Galicyą, na podstawie pobytu w Warszawie. Dr. Marcin Szarski zamieszcza: Uwagi o polityce bankowej, Radca dworu prof. Edwin Hauswald omawia wykształcenie przemysłowe w Galicyi. Dalej znajdujemy prace Leona Paczewskiego: Prusy Wschodnie w bilansie handlowym Królestwa Polskiego, Dyr. Romana Zaborskiego: Przemysł młynarski w Galicyi, Antoniego Procnera: Przerób papieru, Dyr. Józefa Olszewskiego: Zabawkarstwo drzewne, Dra Ign. Mahlera: W sprawie redukcyi odsetek moratoryjnych, Tadeusza Popkowskiego: Niewyzyskane skarby w gospodarstwie wiejskiem, prof. Kazim. Skórewicza: Stan niektórych zabytków architektury w Królestwie Polskiem i t. d.

Treści okazałego zeszytu dopełniają: Bibliografia ekonomiczna za rok 1916, przegląd gospodarczy i dział sprawozdawczy, oraz sześć ilustracyi z odbudowy wsi w powiecie przemyskim i fabryki wozów i narzędzi rolniczych w Oświęcimie, założonej przez Sekcyę rolniczą Centrali dla odbudowy Galicyi.

Prenumerata roczna „Odbudowy Kraju" wynosi Kor. 30, zeszyt pojedyńczy 3 Kor. (Prenumeratę przyjmuje Biuro dzienników „Janina" w Dąbrowie).

„Maski". Ukazał się czwarty numer czasopisma „Maski". Zawiera: wiersze T. Szantrocha i Wł. Orkana, oraz przekłady ze współczesnej poezyi niemieckiej, dalej K. Tetmajera rzecz o książce „Drzewiej" W. Orkana, Dra Chwistka „Wielość rzeczywistości w sztuce" (c. d.), E. Dreitera „Na ruinach Młodej Polski" (c. d.), „Pokój" Arystofenesa w przekładzie B. Butrymowicza (c. d.), studyum A. Zelwerowicza „Z zagadnień współczesnego teatru", oraz rzecz satyryczną „Meandry warszawskie" Sowizdrżała. Wykwintnie wydany zeszyt zdobią rysunki J. Mierzejewskiego i A. Procajłowicza. Dodatek ilustrowany stanowi karykatura W. Sieroszewskiego przez K. Sichulskiego.

Dąbrowa.

(d) **Litwaccy bolszewicy na Pogoni.** Władze okupacyjne aresztowały onegdaj na Pogoni trzech agitatorów Litwaków przybyłych prosto z Rosyi przez front. Znalezione przy nich papiery i druki wskazują na planową agitacyę bolszewizmu na ziemiach polskich.

Bardziej niźli władze okupacyjne powinno społeczeństwo polskie samo choćby kijami pędzić od siebie tę bolszewicko-litwacką zarazę.

NAKŁADEM BIURA DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ „JANINA" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ WYSZEDŁ
Kieszonkowy Rozkład Jazdy
ze stacyi kolejowych:
DĄBROWA, GRANICA, KAZIMIERZ, SOSNOWIEC, STRZEMIESZYCE i ZĄBKOWICE
ważny od 20 stycznia 1918 roku.
Cena 30 halerzy.
Do nabycia w Biurze dzienników „JANINA" ul. Sobieskiego 15.

Dom z obszernym placem przy ul. Fabrycznej w Dąbrowie i duży plac przy ul. Miejskiej do sprzedania. Wiadomość u właściciela Janoty w Czeladzi. 1359-1-3.

Dom piętrowy w Dąbrowie przy ul. Ulman do sprzedania. Wiadomość Czerny dom własny, Dąbrowa, róg Miejskiej i Sobieskiego.

Potrzebną jest osoba skromnych wymagań, bez rodziny, do prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego u starszego mężczyzny. Wymagane prasowanie koszul i drobiazgów męskich. Pierwszeństwo osobom inteligentniejszym. Oferty: Dąbrowa, Administracya „Gazety Polskiej". 1563-1-1.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.